

WYROK
z dnia 27 września 2012 r.
Sygn. akt SK 4/11*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Wojciech Hermeliński – przewodniczący
Zbigniew Cieślak
Maria Gintowt-Jankowicz
Miroslaw Granat
Małgorzata Pyziak-Szafnicka – sprawozdawca,

protokolant: Krzysztof Zalecki,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącej oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 27 września 2012 r., skargi konstytucyjnej Danuty Kuźnickiej o zbadanie zgodności:

art. 424¹ § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.), rozumianego w ten sposób, że od prawomocnego orzeczenia sądu drugiej instancji – gdy przez jego wydanie stronie została wyrządzona szkoda, a zmiana lub uchylenie tego orzeczenia w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie było i nie jest możliwe – przysługuje skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jedynie wtedy, gdy niezgodność ta jest oczywista, rażąca i przybiera postać kwalifikowaną, z art. 77 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

o r z e k a:

Art. 424¹ § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.), rozumiany w ten sposób, że skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądu drugiej instancji przysługuje tylko wtedy, kiedy niezgodność ta jest oczywista, rażąca i przybiera postać kwalifikowaną, jest zgodny z art. 77 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

UZASADNIENIE

I

1. W skardze konstytucyjnej z 9 lutego 2009 r. Danuta Kuźnicka (dalej także: skarżąca) wystąpiła o stwierdzenie, że art. 424¹ § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.; dalej: k.p.c.), dodany przez art. 1 pkt 25 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z

* Sentencja została ogłoszona dnia 5 października 2012 r. w Dz. U. z 2012 r. poz. 1104.

2005 r. Nr 13, poz. 98), rozumiany w ten sposób, że od prawomocnego orzeczenia sądu drugiej instancji, gdy przez jego wydanie stronie została wyrządzona szkoda, a zmiana lub uchylenie tego orzeczenia w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie było i nie jest możliwe, przysługuje skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jedynie wtedy, gdy niezgodność ta jest oczywista, rażąca i przybiera postać kwalifikowaną, jest niezgodny z art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Skarga została wniesiona w związku z następującym stanem faktycznym.

W dniu 18 marca 2005 r. skradziono samochód, który stanowił własność skarżącej. Pojazd był zamknięty i zabezpieczony blokadą. Wewnątrz znajdował się dowód rejestracyjny. Skarżąca zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi, z którym wiązała ją umowa ubezpieczenia autocasco, i zażądała odszkodowania w kwocie 58 050 zł równej wartości pojazdu. Zakład ubezpieczeń odmówił wypłaty odwołując się do postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia (dalej: o.w.u.), które wyłączało odpowiedzialność za szkody powstałe na skutek kradzieży auta pozostawionego bez nadzoru, jeżeli nie zabezpieczono z należytą starannością poza pojazdem m.in. dowodu rejestracyjnego i karty pojazdu.

Wyrokiem z 21 marca 2006 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi (sygn. akt XIII GC 593/05) zasądził na rzecz skarżącej od pozwanego zakładu ubezpieczeń całą żadaną kwotę 58 050 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami postępowania. Sąd stwierdził, że choć skarżąca nie wywiązała się z obowiązku dochowania należytej staranności w zabezpieczeniu dokumentów pojazdu, nałożonego o.w.u., które stanowiły integralną część umowy ubezpieczenia, to okoliczność ta nie wyłącza odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń w braku adekwatnego związku przyczynowego między pozostawieniem w pojeździe dowodu rejestracyjnego a kradzieżą.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z 18 sierpnia 2006 r. (sygn. akt X Ga 241/06) – na skutek apelacji pozwanego – zmienił rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo wobec niedochowania przez skarżącą jednoznacznych postanowień umowy ubezpieczenia. Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 1999 r. (II CKN 199/99, Lex nr 523659) Sąd Okręgowy uznał, że badanie związku przyczynowego między pozostawieniem dokumentu w pojeździe a kradzieżą jest zbędne, ponieważ w większości podobnych wypadków taki związek nie istnieje. Sąd odwoławczy przyjął natomiast, że pozostawienie dokumentów w pojeździe zmniejsza szansę odzyskania pojazdu przez zakład ubezpieczeń i wobec tego ubezpieczyciel może chronić się przed zwiększonym ryzykiem wyłączając odpowiedzialność w umowie.

Ze względu na wartość przedmiotu sporu od orzeczenia sądu drugiej instancji nie przysługiwała skarga kasacyjna, nie zachodziły również podstawy do wznowienia postępowania. 17 czerwca 2008 r. Danuta Kuźnicka wniosła skargę o stwierdzenie niezgodności prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego z prawem, opierając ją na zarzutach naruszenia prawa materialnego – art. 354 § 1 k.c., art. 355 § 1 k.c., art. 805 § 1 k.c. i art. 827 § 1 k.c. – wskutek ich błędnej wykładni i pominięcia, a ponadto na zarzucie naruszenia odpowiedniego postanowienia o.w.u. – na skutek jego zastosowania.

W uzasadnieniu skargi o stwierdzenie niezgodności orzeczenia z prawem podniesiono, że kwestionowane rozstrzygnięcie opiera się wyłącznie na brzmieniu o.w.u. i pomija ogólne przepisy k.c. o zobowiązaniach oraz przepisy szczególne o umowie ubezpieczenia. Zdaniem skarżącej, sąd drugiej instancji nie rozważył, czy wykonała ona ciężące na niej zobowiązania umowne zgodnie z ich celem społeczno-gospodarczym i zasadami współżycia społecznego, przy uwzględnieniu staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju, jak nakazują art. 354 k.c. i art. 355 § 1 k.c. W opinii skarżącej wyrok jest niezgodny także z art. 805 k.c. („przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający

zobowiązuje się zapłacić składkę”), gdyż wskazana w tym przepisie przesłanka odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń została spełniona – doszło do zdarzenia uzasadniającego wypłatę odszkodowania. Zdaniem skarżącej, z zasady utrwalonej w orzecznictwie Sądu Najwyższego wynika, że umowne wyłączenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń jest możliwe tylko wtedy, gdy postanowienia o.w.u. nakładają na ubezpieczającego obowiązek zachowania rozsądnych środków ostrożności, a ponadto jedynie wówczas, gdy ich niezachowanie miało równocześnie wpływ na powstanie szkody. Przyjmując, że badanie związku przyczynowego między pozostawieniem dowodu rejestracyjnego w pojeździe a kradzieżą było nieistotne dla rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy wydał orzeczenie niezgodne również z art. 827 § 1 k.c. Tylko ten przepis może bowiem stanowić podstawę zwolnienia ubezpieczyciela z odpowiedzialności. Na poparcie swego stanowiska skarżąca powołała wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2007 r. (sygn. akt II CSK 375/07, Lex nr 492168.). Skarżąca podniosła, że przez wydanie wyroku niezgodnego z prawem została jej wyrządzona szkoda w wysokości odpowiadającej kwocie dochodzonego, lecz nieuzyskanego odszkodowania.

Sąd Najwyższy postanowieniem z 17 października 2008 r. (sygn. akt II CNP 79/08) odmówił przyjęcia powyższej skargi do rozpoznania. Sąd Najwyższy podkreślił, że prawomocne orzeczenie jest niezgodne z prawem, jeśli granica swobody w orzekaniu została przekroczona w sposób oczywisty, rażący i przybrała postać kwalifikowaną. Sąd uznał skargę za oczywiście bezzasadną, ponieważ skarżąca nie powołała się na tak rozumianą niezgodność prawomocnego wyroku z prawem. W opinii Sądu Najwyższego, ustawowe pojęcie „niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia” (art. 424¹ i nast. k.p.c.) należy interpretować w sposób autonomiczny i niezależny od tego, jak pojmowana jest bezprawność działania czy zaniechania na gruncie prawa cywilnego. O rzeczonych niezgodności nie świadczy przyjęcie jednej z alternatywnych wykładni powołanych przepisów, funkcjonującej w orzecznictwie, choćby wykładnia ta nie została ostatecznie zaakceptowana w judykaturze. Sąd Najwyższy przypomniał, że aby spełniać swą konstytucyjną funkcję stosowania prawa, każdy sąd musi korzystać ze znacznego marginesu niezawisłości i swobody zarówno w zakresie wykładni, jak i stosowania prawa. Przywołał również pogląd Trybunału Konstytucyjnego, wyrażony w uzasadnieniu wyroku z 4 grudnia 2001 r. (sygn. SK 18/00, OTK ZU nr 8/2001, poz. 256), zgodnie z którym nie każda wadliwość orzeczenia sądowego stwarza podstawę do uznania go za niezgodne z prawem w rozumieniu art. 417¹ k.c. Za oczywistą bezzasadnością skargi przemawia również to, że Sąd Najwyższy rozpoznawał już merytorycznie inną sprawę o niezgodność z prawem prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji – w identycznym stanie faktycznym i prawnym – i oddalił tę skargę (postanowienie Sądu Najwyższego z 28 marca 2007 r., sygn. akt II CNP 124/06, Lex nr 457765.).

W uzasadnieniu skargi konstytucyjnej skarżąca przytoczyła tezy licznych orzeczeń Sądu Najwyższego, w których definiowano pojęcie „niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia” z art. 424¹ § 1 k.p.c. jako naruszenie prawa o charakterze elementarnym, rażącym, kwalifikowanym i oczywistym. W cytowanych orzeczeniach akcentowano potrzebę uwzględnienia specyfiki sądowego stosowania prawa i niezawisłości sędziowskiej. Specyfiki nakazującej za niezgodne z prawem uznawać jedynie rozstrzygnięcia niewątpliwie sprzeczne z obowiązującymi standardami orzekania, z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, wydane na skutek oczywiście błędnej wykładni lub rażąco wadliwego stosowania prawa, widocznych bez potrzeby przeprowadzenia głębszej analizy prawniczej. Skarżąca wykazała, że w orzecznictwie sądowym istnieje taka właśnie jednolita, utrwalona interpretacja przesłanki bezprawności, i wniosła o skonfrontowanie normy wynikającej z art. 424¹ § 1 k.p.c., w rozumieniu nadanym jej w praktyce, z art. 77 ust. 1 Konstytucji. Dominująca interpretacja

kwestionowanego art. 424¹ § 1 k.p.c. dodaje bowiem kwalifikowaną, nieznaną Konstytucji przesłankę odpowiedzialności państwa w postaci „rażącej bezprawności” orzeczenia sądowego, zawężając zakres zastosowania normy. W ocenie skarżącej, rodzi to sprzeczność między aktem rangi ustawowej i art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Zdaniem skarżącej, odpowiedzialność państwa w świetle art. 77 ust. 1 Konstytucji winna wiązać się wyłącznie z bezprawnością, polegającą na naruszeniu zakazów i nakazów wynikających z norm prawnych, ocenianą obiektywnie, bez badania stopnia tego naruszenia oraz winy organu władzy publicznej. „Niezgoda z prawem” musi być pojmowana ściśle, zgodnie z konstytucyjnym ujęciem źródeł prawa. W opinii skarżącej, niedopuszczalne jest ograniczanie ustawą zwykłą surowej odpowiedzialności odszkodowawczej państwa, gwarantowanej na poziomie Konstytucji. Jak twierdzi skarżąca, podstawą takiego ograniczenia nie może być ogólna klauzula limitacyjna z art. 31 ust. 3 Konstytucji, ponieważ stosuje się ją do poszczególnych praw i wolności, a nie do środków ich ochrony. Sam mechanizm odpowiedzialności władzy publicznej ma charakter imperatywny i nie może być modyfikowany ustawowo. Art. 31 ust. 3 Konstytucji może mieć zastosowanie jedynie do fragmentów poszczególnych mechanizmów (np. określających rozmiar szkody podlegającej naprawieniu), które nie są objęte regulacją samego art. 77 ust. 1 Konstytucji. Wzorzec kontroli konstytucyjnej wyznacza standard odpowiedzialności odszkodowawczej państwa za każdą niezgodność aktu władzy publicznej z zakazem lub nakazem ustawowym, a nie tylko za niezgodność kwalifikowaną. W opinii skarżącej, bezpodstawne jest także różnicowanie pojęcia „niezgody z prawem” w zależności od tego, czy ocenia się akty pochodzące od organów administracyjnych, czy efekty działania wymiaru sprawiedliwości. Stwierdzenie niezgody orzeczenia z prawem nie zagraża niezawisłości sędziowskiej, ponieważ sędzia nie ponosi osobistej odpowiedzialności, nie narusza także powagi rzeczy osądzonej (nie jest przesłanką wznowienia), orzeczenie pozostaje bowiem w obrocie i jego skutki są nadal wiążące. Skarżąca zauważyła, że skuteczne skargi o stwierdzenie niezgody orzeczenia z prawem należą do rzadkości.

Skarżąca postrzega wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi jako niezgodny z prawem w zwykłym znaczeniu tego pojęcia – tj. jako sprzeczny z obowiązującym porządkiem prawnym, przede wszystkim z art. 827 § 1 k.c. Wskazany przepis ma charakter bezwzględnie obowiązujący i dopuszcza wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela jedynie w razie umyślnego wyrządzenia szkody przez ubezpieczającego, niekiedy także w razie jego rażącego niedbalstwa. Zdaniem skarżącej, sąd uchylił się od zbadania, czy taka sytuacja zachodziła w rozpoznawanej sprawie. Gdyby dopuszczalna była skarga kasacyjna, Sąd Najwyższy zbadałby orzeczenie pod kątem zgodności z prawem (zwykłej a nie kwalifikowanej). W świetle art. 77 ust. 1 Konstytucji brak podstaw do przyjęcia, że należy stosować inny standard oceny zgodności z prawem w przypadku kontroli orzeczenia w ramach procedury przewidzianej w art. 424¹ § 1 k.p.c.

Skarżąca uważa, że zastosowanie normy kodeksowej we wskazanym wyżej, kwestionowanym rozumieniu, uniemożliwiło jej realizację konstytucyjnego prawa do odszkodowania za niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej.

2. Pismem z 23 marca 2011 r. wyjaśnienia w sprawie przedłożył Marszałek Sejmu, wnosząc o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Po przedstawieniu przedmiotu kontroli, stanu faktycznego i zarzutów skarżącej, Marszałek dokonał formalnoprawnej analizy skargi. Przypomniał, że wniesienie skargi dopuszczalne jest tylko w sytuacji, w której doszło do naruszenia konstytucyjnych praw lub wolności skarżącego na skutek wydania rozstrzygnięcia w jego sprawie, przy czym naruszenie to wyniknęło z zastosowania przez organy orzekające przepisu ustawy lub

innego aktu normatywnego sprzecznego z Konstytucją. Celem postępowania skargowego jest usunięcie z systemu prawa niekonstytucyjnego przepisu, nie zaś badanie zgodności z prawem i trafności jednostkowego rozstrzygnięcia. Marszałek podkreślił, że przedmiotem kontroli w tym trybie może być tylko norma prawna, bezpośrednio określająca sytuację prawną skarżącego w chwili wydania ostatecznego orzeczenia i będąca bezpośrednim źródłem naruszenia konstytucyjnych wolności lub praw. Skarżący musi zatem wykazać związek między kwestionowanym unormowaniem a rozstrzygnięciem.

Marszałek Sejmu podzielił stanowisko skarżącej, że przedmiotem kontroli konstytucyjnej może być norma prawna dekodowana zgodnie z ustabilizowaną praktyką sądową, mimo że nie pokrywa się ona z literalnym brzmieniem przepisu. Jednak zdaniem Sejmu, wbrew twierdzeniu skarżącej, w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia przysługującego jej konstytucyjnego prawa do wynagrodzenia szkody wyrządzonej niezgodnym z prawem działaniem władzy publicznej, ponieważ wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi nie może być w ogóle – w żadnym stopniu, nie tylko rażącym – uznany za niezgodny z prawem. Postanowienie Sądu Najwyższego o odmowie przyjęcia do rozpoznania skargi o stwierdzenie niezgodności wyżej wskazanego orzeczenia z prawem nie naruszyło zatem konstytucyjnego prawa skarżącej, wywodzonego z art. 77 ust. 1 Konstytucji. Nie mogło być bowiem uznane za „niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej” w rozumieniu powołanego wzorca. Stanowisko swoje Sejm wsparł szeregiem argumentów merytorycznych przemawiających, w jego ocenie, za poprawnością wydanego przez sąd drugiej instancji orzeczenia. Za możliwe do przyjęcia Sejm uznał także, iż Sąd Najwyższy ocenił wyrok Sądu Okręgowego za zgodny z prawem w „konwencjonalnym”, a nie tylko wąskim rozumieniu. Zdaniem Marszałka, norma dekodowana z art. 424¹ § 1 k.p.c. nie była jednak w żadnym wypadku – w kwestionowanym zakresie – podstawą ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie skarżącej.

Marszałek podkreślił dodatkowo, że Trybunał Konstytucyjny (przy aprobachie doktryny) nie przypisywał dotąd art. 77 ust. 1 Konstytucji charakteru regulacji wyczerpującej, w tym wyłącznie determinującej rozumienie przesłanki bezprawności. Zaznaczył, że Trybunał również opowiadał się za wąskim rozumieniem „niezgodności z prawem” prawomocnych orzeczeń sądowych, podkreślając nadzwyczajny charakter instytucji uregulowanej w art. 424¹ § 1 k.p.c. i wskazując na potrzebę ochrony innych wartości konstytucyjnych, takich jak niezawisłość sędziowska, pewność prawa, bezpieczeństwo prawne, zaufanie jednostki do państwa, warunkowanych stabilnością prawomocnych orzeczeń sądowych poddawanych zasadniczo kontroli instancyjnej.

W konkluzji Sejm stwierdził, że skarżąca nie uprawdopodobniła w wystarczającym stopniu, iż w rezultacie wydania orzeczenia na podstawie art. 424¹ § 1 k.p.c. doszło do naruszenia prawa, przysługującego jej z mocy art. 77 ust. 1 Konstytucji. Z tego względu, a także – ewentualnie – z uwagi na abstrakcyjny charakter zaskarżenia, zmierzający do objęcia kontrolą przepisu, który nie był podstawą ostatecznego rozstrzygnięcia o prawach skarżącej, Sejm wniósł, jak na wstępie.

3. Także Prokurator Generalny pismem z 3 października 2011 r. wystąpił o umorzenie niniejszego postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Prokurator wyraził przekonanie, że Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania z uwagi na jej oczywistą bezzasadność, stwierdziwszy brak sprzeczności kontrolowanego orzeczenia z prawem. Również w opinii Prokuratora, SN ocenił prawomocny wyrok jako niewykazujący nie tyle „kwalifikowanej”, co jakiegokolwiek („zwykłej”) niezgodności z prawem i z tego właśnie względu nie przyjął skargi do merytorycznego rozpoznania. Wprowadzie art. 424¹ § 1 k.p.c. stanowił ogólną podstawę ostatecznego orzeczenia w postępowaniu ze skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem

prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi, to jednak wywiedziona z tego przepisu norma, że niezgodność ta musi być oczywista, rażąca i przybrać postać kwalifikowaną, nie została w ogóle zastosowana, przez co nie mogła wywołać skutku ocenianego przez skarżącą w kategoriach naruszenia jej konstytucyjnego prawa podmiotowego. O związku między taką treścią normy a ewentualnym naruszeniem konstytucyjnego prawa skarżącej można by mówić wówczas, gdyby Sąd Najwyższy w wydanym postanowieniu stwierdził naruszenie prawa przez Sąd Okręgowy w Łodzi, uznając zarazem, że naruszenie to nie jest jednak ani oczywiste, ani rażące i nie przybiera postaci kwalifikowanej. Biorąc pod uwagę przedstawione okoliczności, Prokurator doszedł do wniosku, że rozpoznanie przez Trybunał skargi inicjującej niniejsze postępowanie nosiłoby znamiona niedopuszczalnej w tym trybie kontroli abstrakcyjnej.

II

Na rozprawę 27 września 2012 r. stawili się umocowni pełnomocnicy skarżącej, przedstawiciel Sejmu i Prokuratora Generalnego. Podtrzymali stanowiska wyrażone w pismach procesowych i udzielili odpowiedzi na pytania członków składu orzekającego. Trybunał uznał sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do wydania orzeczenia i zamknął rozprawę.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Przedmiot skargi.

W myśl art. 79 ust. 1 Konstytucji przedmiotem skargi konstytucyjnej może być ustawa lub inny akt normatywny, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o wolnościach, prawach lub obowiązkach określonych w Konstytucji. Art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o TK) precyzuje obowiązki skarżącego, obligując go do dokładnego wskazania ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji, oraz do sprecyzowania, jakie jego konstytucyjne wolności lub prawa i w jaki sposób zostały przez to naruszone.

W niniejszej sprawie skarżąca zakwestionowała art. 424¹ § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.; dalej: k.p.c.), lecz nie w jego dosłownym brzmieniu, a w kształcie utrwalonym w praktyce sądowej.

W dniu wystąpienia przez skarżącą o stwierdzenie niezgodności z prawem zapadłego w jej sprawie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego (tj. 17 czerwca 2008 r.) treść art. 424¹ § 1 k.p.c. była następująca: „Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia przysługuje od prawomocnego orzeczenia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, gdy przez jego wydanie stronie została wyrządzona szkoda, a zmiana lub uchylenie tego orzeczenia w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie było i nie jest możliwe”.

Obecnie, po nowelizacji ustawą z dnia 22 lipca 2010 r. (Dz. U. Nr 155, poz. 1037), obowiązującą od 25 września 2010 r., art. 424¹ § 1 k.p.c. stanowi: „można żądać stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, jeżeli przez jego wydanie stronie została wyrządzona

szkoda, a zmiana lub uchylenie tego wyroku w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie było i nie jest możliwe”.

Skarżąca podnosi, że art. 424¹ § 1 k.p.c. w praktyce sądowej jest rozumiany w następujący sposób: „Od prawomocnego orzeczenia sądu drugiej instancji, gdy przez jego wydanie stronie została wyrządzona szkoda, a zmiana lub uchylenie tego orzeczenia w drodze przysługujących stronie środków nie było i nie jest możliwe, przysługuje skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jedynie wtedy, gdy niezgodność ta jest oczywista, rażąca i przybiera postać kwalifikowaną”.

Powyższa interpretacja wprowadza – zdaniem skarżącej – dodatkową, pozaustawową przesłankę stwierdzenia niezgodności orzeczenia sądowego z prawem, która zawęży zakres stosowania normy. Ogranicza to z kolei odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy sądowniczej, ponieważ stwierdzenie we właściwym postępowaniu niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (uzyskanie prejudykatu), jest – w świetle art. 417¹ § 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zm.; dalej: k.c.) – warunkiem wstępnym wystąpienia przeciwko Skarbowi Państwa na drogę sądową z żądaniem naprawienia szkody wyrządzonej przez wydanie wadliwego orzeczenia. W myśl kategorię, zbieżnego z art. 77 ust. 1 Konstytucji, brzmienia art. 417 § 1 k.c. Skarb Państwa (a także jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa) ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej. Jednakże, jak stanowi art. 417¹ § 2 k.c., jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu jego niezgodności z prawem, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej. Postępowanie takie inicjuje w szczególności skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, wnoszona w oparciu o art. 424¹ i nast. k.p.c. W ocenie skarżącej, rozumienie art. 424¹ § 1 k.p.c. w ten sposób, że wymaga on wykazania – w miejsce zwykłej – rażącej bezprawności wyroku sądowego, staje na przeszkodzie realizacji konstytucyjnego prawa do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie władzy publicznej. Wskutek tego, do stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądu drugiej instancji dochodzi niezwykle rzadko.

2. Dopuszczalność kontroli konstytucyjnej.

2.1. Znaczenie zmiany stanu prawnego po wszczęciu postępowania.

Trybunał kontroluje dopuszczalność skargi konstytucyjnej – przez pryzmat stawianych jej formalnych i merytorycznych wymagań – w każdym stadium procedowania. W razie stwierdzenia ujemnej przesłanki wydania wyroku, postępowanie obligatoryjnie umarza się.

Do przesłanek umorzenia postępowania zalicza się okoliczność, w której akt normatywny w zakwestionowanym zakresie utracił moc obowiązującą przed wydaniem orzeczenia przez Trybunał (art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o TK). Wobec stwierdzonej, w punkcie 1 tej części uzasadnienia, zmiany stanu prawnego, jaka nastąpiła po wniesieniu niniejszej skargi, niezbędne jest rozważenie wskazanej wyżej przesłanki w pierwszej kolejności. W wykonaniu tej powinności Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że choć literalne brzmienie skarżonej regulacji uległo w ostatnim czasie przeobrażeniu, to wprowadzona zmiana nie dotyczy zagadnienia konstytucyjnego postawionego w niniejszej sprawie. Z uwagi na ograniczony zasięg, nowelizacja art. 424¹ § 1 k.p.c. nie mogła wpłynąć na kwestionowany w skardze kierunek interpretacji przepisu, a zatem nie zdezaktualizowała badanego problemu.

2.2. Norma prawna konstruowana w procesie interpretacji przepisu ustawy jako przedmiot kontroli konstytucyjnej.

2.2.1. Ogólne warunki dopuszczalności kontroli.

Odrębnego rozważenia wymaga dopuszczalność konstytucyjnej kontroli sądowej wykładni prawa. Zgodnie z utrwaloną już zasadą, wypracowaną w orzecznictwie Trybunału, kontroli może zostać poddana taka treść przepisu, którą uzyskał on w drodze jednolitej, powszechnej i stałej wykładni sądowej. Stanowisko to opiera się na obserwacji, że tekst prawa, nie budzący zastrzeżeń z konstytucyjnoprawnego punktu widzenia, w wyniku interpretacji, ustalonej w praktyce i niezakwestionowanej w doktrynie, może uzyskać trwale niekonstytucyjne znaczenie. O dopuszczalności kontroli przed Trybunałem „ustawy lub innego aktu normatywnego” w takim szczególnym rozumieniu decydują kryteria stałości, powszechności i powtarzalności wykładni dokonywanej przez organy jurysdykcyjne (por. np. postanowienie TK z 16 października 2007 r., sygn. SK 13/07, OTK ZU nr 9/A/2007, poz. 115 i powoływane tam orzecznictwo, por. także M. Haczkowska, *Glosa do wyroku TK z 4 grudnia 2001 r., SK 18/00*, Państwo i Prawo nr 8/2002, s. 101-102). Spełnienie tych trzech przesłanek wymaga każdorazowo weryfikacji. Ponieważ sfera stosowania prawa pozostaje co do zasady poza kognicją Trybunału, dopiero wykazanie, że praktyka trwale dookreśliła konkretny przepis i w tym sensie współtworzy obowiązujące prawo, otwiera drogę kontroli konstytucyjnej.

Dla oceny stałości i powszechności praktyki stosowania przepisu szczególne znaczenie ma orzecznictwo najwyższych instancji jurysdykcyjnych (podobnie TK w wyrokach z 24 czerwca 2008 r., sygn. SK 16/06, OTK ZU nr 5/A/2008, poz. 85, z 23 maja 2006 r., sygn. SK 51/05, OTK ZU nr 5/A/2006, poz. 58). Wyłącznie właściwy do rozpoznawania skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnych orzeczeń sądowych jest Sąd Najwyższy, a zatem wypracowana przez ten Sąd praktyka, jeśli nosi cechy stałości i powtarzalności, będzie jednocześnie spełniała warunek powszechności.

Dokonana przez Trybunał analiza orzecznictwa wskazuje, że Sąd Najwyższy wypracował określony, jednolity kierunek interpretacji art. 424¹ § 1 k.p.c., a przede wszystkim podstawowej, zawartej w tym przepisie, przesłanki „niezgodności orzeczenia z prawem”. „Bezprawność sądową”, zdaniem Sądu Najwyższego, należy definiować w sposób autonomiczny, węższy od tradycyjnie rozumianej bezprawności w dziedzinie odpowiedzialności cywilnej, z uwzględnieniem specyfiki sądowego stosowania prawa, istoty władzy sądowniczej i niezawisłości sędziowskiej. Sąd Najwyższy podkreśla, że pojęcie to nie sprowadza się do tzw. bezprawności obiektywnej, zaś skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem nie może być traktowana jako „normalny środek” prowadzący do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych od Państwa w odniesieniu do każdego wadliwego wyroku (por. np. wyroki SN: z 17 maja 2006 r., sygn. I CNP 14/06, niepubl., z 28 marca 2007 r., sygn. II CNP 124/06, niepubl., z 14 kwietnia 2008 r., sygn. II BP 62/07, niepubl., z 25 marca 2009 r., sygn. V CNP 93/08, M. Spół. 2009, nr 5, poz. 30, z 3 czerwca 2009 r., sygn. IV CNP 116/08, niepubl., z 20 stycznia 2011 r., sygn. I BP 4/10, niepubl.).

Wychodząc z prezentowanych wyżej założeń, Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że niezgodność orzeczenia sądowego z prawem, w rozumieniu art. 424¹ § 1 k.p.c., rodząca odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa, winna mieć charakter ekstraordynaryjny, kwalifikowany, elementarny i oczywisty. Jak utrzymuje Sąd Najwyższy, orzeczeniu można przypisać cechę bezprawności jedynie wówczas, gdy jest ono sprzeczne z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć i gdy bezprawność wynika z ewidentnych błędów sądu, spowodowanych rażącym naruszeniem zasad wykładni lub stosowania prawa, stanowiących jego oczywistą obrazę, widoczną bez potrzeby przeprowadzania głębszej analizy prawniczej (por. np. wyroki SN: z 9 marca 2006 r., sygn.

II BP 6/05, OSNP 2007, nr 3-4, poz. 42; z 31 marca 2006 r., sygn. IV CNP 25/05, OSNC 2007, nr 1, poz. 17; z 21 lutego 2007 r., sygn. I CNP 71/06, niepubl.; z 8 stycznia 2008 r., sygn. I BP 40/07, niepubl.; z 10 czerwca 2008 r., sygn. I BP 54/07, niepubl.; z 22 lipca 2010 r., sygn. I CNP 100/09, niepubl.; z 3 czerwca 2009 r., sygn. IV CNP 18/09, niepubl.; z 5 września 2008 r., sygn. I CNP 27/08, niepubl.; z 20 stycznia 2011 r., sygn. I BP 4/10, niepubl.).

W ocenie Sądu Najwyższego, wskazanych przesłanek nie spełnia orzeczenie oparte na jednym z potencjalnych sposobów interpretacji przepisów, nawet jeśli *a posteriori* okaże się ona nieprawidłowa. Sąd Najwyższy nie uznaje za niezgodne z prawem orzeczeń: opartych na przepisie, którego treść umożliwia różne interpretacje i gdy za każdą z nich przemawiają uzasadnione argumenty; w których sąd odstąpił nawet od utrwalonej wykładni danego przepisu, jeżeli judykat odpowiada standardom orzecznictwom; opartych na wykładni przyjmowanej w chwili orzekania, choćby nawet w późniejszym orzecznictwie ustalono odmienną interpretację. Sąd Najwyższy uznaje bowiem, że wpływające na treść orzeczenia rezultaty wykładni prawa mogą być różne, w zależności od jej przedmiotu, zastosowanych metod oraz podmiotu, który jej dokonuje. Z istoty wykładni, zdaniem Sądu Najwyższego, wynika wiele możliwych interpretacji tego samego przepisu, a sam akt wykładni z natury rzeczy nacechowany jest subiektywizmem (por. np. wyroki SN: z 3 grudnia 2008 r., sygn. I BP 82/08, niepubl.; z 12 września 2008 r., sygn. I BP 3/08, niepubl.; z 10 czerwca 2008 r., sygn. I BP 54/07, niepubl.; z 11 marca 2008 r., sygn. I BP 50/07, niepubl.; z 13 grudnia 2007 r., I BP 36/07, OSNP nr 3-4/2009, poz. 36; z 23 listopada 2007 r., sygn. IV CNP 72/07, niepubl.; z 24 czerwca 2010 r., sygn. IV CNP 114/09, niepubl.).

Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że orzeczenia Sądu Najwyższego wydane na gruncie skarżonego przepisu są liczne i na przestrzeni czasu, który upłynął od wprowadzenia badanej normy do porządku prawnego, tj. od 6 lutego 2005 r., prezentują konsekwentną linię. Ich analiza przekonuje, że kwestionowana wykładnia art. 424¹ § 1 k.p.c. spełnia kryteria stabilności i powtarzalności. Interpretacja utrwalona w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak zauważyła skarżąca, zdaje się dopełniać literalne brzmienie przepisu. Zachodzą zatem podstawy do skontrolowania przez Trybunał art. 424¹ § 1 k.p.c. w rozumieniu nadanym mu w praktyce sądowej – pod warunkiem jednak, że tak skonstruowana norma legła u podstaw ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie skarżącej. Tę właśnie okoliczność zakwestionowali zgodnie Marszałek Sejmu i Prokurator Generalny, podnosząc, że powodem odmowy przyjęcia skargi do rozpoznania przez Sąd Najwyższy był brak (jakiegokolwiek) niezgodności z prawem podważanego przez skarżącą orzeczenia sądu drugiej instancji. Przy takiej ocenie, norma kwestionowana przez skarżącą w niniejszym postępowaniu nie stanowiłaby podstawy rozstrzygnięcia w jej indywidualnej sprawie, a w konsekwencji skarżąca nie miałaby niezbędnego interesu osobistego i prawnego w wystąpieniu ze skargą.

2.2.2. Dopuszczalność kontroli w sprawie skarżącej.

Dopuszczalność zainicjowania postępowania skargowego bada się w odniesieniu do danego stanu faktycznego. Skarga konstytucyjna jest bowiem instrumentem kontroli konkretnej, który nie może zmierzać do inicjowania postępowania o charakterze abstrakcyjnym. Aby rozstrzygnąć, które z prezentowanych stanowisk co do podstawy ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie skarżącej jest trafne, należy przyjrzeć się motywom postanowienia podjętego przez Sąd Najwyższy. Sąd ten odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania z uwagi na jej oczywistą bezzasadność. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy przywołał swe wcześniejsze postanowienie z 28 marca 2007 r. (sygn. II CNP 124/06, nie publ.), w którym – po merytorycznym rozpoznaniu skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem orzeczenia sądu drugiej instancji, kwestionującej werdykt wydany

w identycznym stanie faktycznym i prawnym – oddalił skargę stwierdzając, że kontrolowane rozstrzygnięcie „odpowiada prawu”. Cytowane motywy nasuwają pytanie, jak rozumieć użyte w ich treści sformułowanie „orzeczenie odpowiada prawu”. Czy oznacza ono brak obiektywnej niezgodności z prawem, czy też „jedynie” brak niezgodności rażącej, oczywistej i elementarnej?

Po przeanalizowaniu argumentacji Sądu Najwyższego, Trybunał stwierdza, że należy podzielić opinię skarżącą i opowiedzieć się za drugą hipotezą. Sąd Najwyższy odwołał się bowiem w swoich wywodach do wypracowanej przez siebie koncepcji „bezprawności sądowej” i w takim właśnie kontekście sformułował cytowany wyżej wniosek. Po wyjaśnieniu znaczenia tego pojęcia Sąd Najwyższy stwierdził, że „w rozpoznawanej sprawie skarżąca nie powołała się na tak rozumianą niezgodność z prawem prawomocnego wyroku Sądu drugiej instancji”. Należy zatem wnosić, że Sąd Najwyższy posłużył się w konkluzji analizowanych motywów stwierdzeniem „orzeczenie odpowiada prawu” w znaczeniu przeciwnym do tego, które sam trwale przypisuje sformułowaniu „orzeczenie sądowe jest niezgodne z prawem”. W konsekwencji wypada przyjąć, że Sąd Najwyższy uznał skarżone orzeczenie za takie, które „nie jest rażąco niezgodne z prawem”.

Skarżąca argumentowała w postępowaniu o stwierdzenie niezgodności prawomocnego orzeczenia z prawem, że sąd drugiej instancji oparł swe rozstrzygnięcie na błędnej wykładni wskazanych przez nią przepisów prawa cywilnego, niezgodnej z najnowszym orzecznictwem Sądu Najwyższego. Już po zakończeniu sprawy przed sądem drugiej instancji, 11 grudnia 2007 r., zapadł bowiem wyrok (sygn. II CSK 375/07, niepubl.), w którym owe przepisy zinterpretowano inaczej, niż dokonywał tego wcześniej Sąd Najwyższy i inaczej niż dokonał tego sąd okręgowy, z jej punktu widzenia – korzystniej. W analogicznej sytuacji, w wyroku z 13 grudnia 2007 r. (sygn. I BP 36/07, OSNP nr 3-4/2009, poz. 36), orzekając w sprawie ze skargi o stwierdzenie niezgodności prawomocnego orzeczenia z prawem, Sąd Najwyższy uznał jednak, że nie jest niezgodny z prawem w rozumieniu art. 424¹ k.p.c. prawomocny wyrok sądu, oparty na wykładni przyjmowanej w momencie jego wydania przez Sąd Najwyższy, choćby nawet w późniejszej uchwale składu siedmiu sędziów ustalono odmienną interpretację przepisów. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy przy ocenie zasadności skargi Danuty Kuźnickiej, podnosząc, że „nie narusza prawa, w takim rozumieniu, orzeczenie sądu, które opiera się na jednej z możliwych do przyjęcia wersji wykładni, chociażby nie została ona ostatecznie zaakceptowana w judykaturze” (postanowienie z 17 października 2008 r., sygn. II CNP 79/08).

Podsumowując tę część rozważań, Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że ostateczne orzeczenie w sprawie skarżącej, które dało asumpt do wszczęcia niniejszego postępowania, zostało wydane przez Sąd Najwyższy w oparciu o normę w rozumieniu kwestionowanym w skardze i zaprezentowanym w punkcie 2.2.1 tej części uzasadnienia. Kontroli Trybunału podlega zatem norma prawna konstruowana przez Sąd Najwyższy w oparciu o art. 424¹ § 1 k.p.c. z uwzględnieniem przesłanki „rażącej, elementarnej i kwalifikowanej” niezgodności orzeczenia z prawem, w oparciu o którą Sąd ten zamknął skarżącą drogę do realizacji konstytucyjnego prawa do wynagrodzenia szkody, jaka – w jej przekonaniu – została jej wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy sądowniczej.

Po pozytywnym zweryfikowaniu, że podstawą ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie skarżącej była kwestionowana przez nią norma prawna, należy przedstawić wzorzec kontroli, z którym norma ta, zdaniem skarżącej, winna zostać skonfrontowana.

3. Wzorzec kontroli.

Zgodnie z art. 77 ust. 1 Konstytucji, każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej. Trybunał Konstytucyjny dokonał obszernej, modelowej wykładni cytowanego przepisu w wyroku z 4 grudnia 2001 r. (sygn. SK 18/00). Dla potrzeb niniejszej sprawy najistotniejsza jest ta część przeprowadzonych wówczas rozważań, którą poświęcono objaśnieniu przesłanki „niezgodnego z prawem działania organu władzy publicznej”. W uzasadnieniu przywołanego wyżej wyroku Trybunał skonstatował, że pojęcie „działania” organu władzy publicznej nie zostało konstytucyjnie zdefiniowane. Następnie wskazał, że w pojęciu tym mieszczą się zarówno zachowania czynne organu, jak i zaniechania, a wśród działań czynnych – indywidualne rozstrzygnięcia, na przykład orzeczenia. Odnosząc się do przesłanki „niezgodności z prawem” działania organu Trybunał, powołując się na ugruntowane już znaczenie tego pojęcia, stwierdził, że: „W kontekście regulacji konstytucyjnej należy je rozumieć jako zaprzeczenie zachowania uwzględniającego nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej. «Niezgodność z prawem» w świetle art. 77 ust. 1 Konstytucji musi być rozumiana ściśle, zgodnie z konstytucyjnym ujęciem źródeł prawa (...)”. Trybunał zauważył, że „niezgodność z prawem” w ujęciu konstytucyjnym stanowi kategorię węższą, niż tradycyjne ujęcie bezprawności w prawie cywilnym. Nie obejmuje bowiem – obok naruszenia przepisów prawa – naruszenia norm moralnych i obyczajowych, określanych terminem „zasad współzycia społecznego” lub „dobrych obyczajów”. Trybunał Konstytucyjny zaznaczył jednak, że ustawa zasadnicza ustanawia w omawianym przepisie jedynie standard minimalny, który ustawodawstwo zwykle musi respektować. Nie ma natomiast przeszkód, by ustawa kształtowała szerzej obowiązek odszkodowawczy władzy publicznej.

Jako niedopuszczalne, bo ograniczające konstytucyjnie określone ramy ochrony wolności i praw, Trybunał uznał natomiast zaliczenie winy do przesłanek odpowiedzialności. Stwierdził kategorycznie, że w świetle art. 77 ust. 1 Konstytucji brak jest podstaw, by przypisywać jakiegokolwiek znaczenie elementowi subiektywnego zawinienia po stronie osoby wykonującej władzę publiczną. Zdaniem Trybunału, doniosłość art. 77 ust. 1 Konstytucji polega na tym, „że w odniesieniu do niezgodnych z prawem działań organów publicznych ustanawia surowsze przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, w porównaniu z ogólnymi zasadami opartymi na przesłance winy (art. 415 k.c.). To odstępstwo od ogólnych reguł jest uzasadnione szczególną, służebną rolą organów władzy publicznej, które mają zapewnić ochronę wolności oraz praw człowieka i obywatela”.

Skarżąca powołuje się na przedstawione wyżej rozumienie „niezgodności z prawem” jako kategorii obiektywnej. Testem zgodności orzeczenia sądowego z prawem, w świetle opisanej konstrukcji, winno być proste porównanie werdyktu z nakazem lub zakazem płynącym z normy prawnej, zawartej w akcie normatywnym mieszczącym się w konstytucyjnym katalogu źródeł powszechnie obowiązującego prawa. Tymczasem nie tylko Sąd Najwyższy, lecz także inne naczelne organy jurysdykcyjne różnicują pojęcia „niezgodności z prawem działania organu władzy publicznej” oraz „niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego”.

4. Odpowiedzialność państwa za bezprawie sądowe.

4.1. Przesłanki odpowiedzialności państwa członkowskiego za szkody wyrządzone przez władzę sądowniczą w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

W wyroku z 30 września 2003 r., wydanym w sprawie Gerhard Köbler przeciwko Republice Austrii (sygn. C-224/01, Zb. Orz. 2003, s. I-10239) Trybunał Sprawiedliwości (dalej: ETS) stwierdził, że – co do zasady – odpowiedzialność państwa za szkody

spowodowane orzeczeniem sądu krajowego orzekającego w ostatniej instancji, które narusza normę prawa wspólnotowego, podlega tym samym przesłankom, które muszą zostać spełnione w każdej innej sytuacji, aby państwo członkowskie było zobowiązane do naprawienia szkody wyrządzonej jednostkom w związku z przypisywanym mu naruszeniem tego prawa. Jednakże „(...) w celu ustalenia ewentualnej odpowiedzialności państwa z tytułu orzeczenia sądu krajowego orzekającego w ostatniej instancji, należy wziąć pod uwagę specyfikę funkcji sądowniczej, a także słuszne wymagania co do pewności prawa (...). Odpowiedzialność państwa z tytułu naruszenia prawa wspólnotowego orzeczeniem sądu krajowego orzekającego w ostatniej instancji powstaje tylko w wyjątkowych przypadkach, gdy sąd w sposób oczywisty naruszył obowiązujące prawo”.

W cytowanym wyżej orzeczeniu, ETS zaakceptował surowe nawet ograniczenia możliwości pociągnięcia państwa do odpowiedzialności za szkody wynikłe z błędnych orzeczeń sądów, dyktowane potrzebą ochrony powagi rzeczy osądzonej lub niezawisłości sędziowskiej, jeśli tylko ograniczenia te nie prowadzą do całkowitego wykluczenia tej możliwości. W wyroku z 24 listopada 2011 r., w sprawie Komisji Europejskiej przeciwko Republice Włoskiej (sygn. C-379/10, dotychczas niepubl.) Trybunał dodał, że odpowiedzialność państwa za naruszenie prawa wspólnotowego przez organ jurysdykcyjny orzekający w ostatniej instancji nie może być ograniczona jedynie do przypadków winy umyślnej (*aux seuls cas du dol ou de la faute grave*).

4.2. Odpowiedzialność Państw – Sygnatariuszy za naruszenie przez krajowy organ jurysdykcyjny Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Podobnie jak ETS, Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu przypisał organowi jurysdykcyjnemu orzekającemu w ostatniej instancji naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, ze zm.; dalej: Konwencja), statuującego prawo do rzetelnego procesu sądowego, dopiero po stwierdzeniu oczywistego błędu w orzekaniu (tj. w sytuacji, gdy naruszenie Konwencji było „*le résultat d'une erreur manifeste d'appréciation*”; por. wyrok z 21 marca 2000 r., *Dulaurans przeciwko Francji*, sygn. 34553/97).

4.3. Dotychczasowe stanowisko Trybunału Konstytucyjnego w kwestii odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone działaniem organów władzy sądowniczej.

Już w cytowanym wyżej orzeczeniu sygn. SK 18/00 (pkt IV.5 uzasadnienia) Trybunał podkreślił, że „ustalenie się w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego nowego stanu prawnego w analizowanej dziedzinie odpowiedzialności Skarbu Państwa nie może być rozumiane jako stworzenie podstawy dla dochodzenia roszczeń odszkodowawczych, w odniesieniu do każdego wadliwego orzeczenia lub decyzji, które podlegają kontroli instancyjnej lub kontroli sądowej”.

W wyroku z 1 kwietnia 2008 r. (SK 77/06, OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 39), pogłębiając rozważania na temat odpowiedzialności odszkodowawczej organów władzy publicznej w świetle art. 77 ust. 1 Konstytucji, Trybunał uznał szczególny charakter problematyki dochodzenia prawa do wynagrodzenia za szkody powstające w związku z naruszeniami prawa przez organy władzy jurysdykcyjnej. Choć, w ocenie Trybunału, realizacja konstytucyjnego prawa do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie organów władzy publicznej wymaga stworzenia mechanizmów umożliwiających dochodzenie szkód wyrządzonych przez niezgodne z prawem prawomocne orzeczenia sądowe, to jednocześnie rozwiązania prawne powinny

uwzględniać także takie wartości konstytucyjne jak ochrona zaufania jednostki do państwa i prawa, pewność prawa i bezpieczeństwo prawne. Zdaniem Trybunału, dochodzenie szkód wyrządzonych przez prawomocne orzeczenie, nawet jeżeli nie prowadzi do jego uchylenia, zawsze podważa w pewien sposób autorytet władzy sądowniczej. Staje także w sprzeczności z zasadą stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych, która jest ważnym elementem prawa do sądu. Trybunał stwierdził, że prawomocne orzeczenie wydane w dwuinstancyjnym postępowaniu objęte jest domniemaniem zgodności z prawem.

Trybunał podkreślił, że ocena zgodności z prawem orzeczeń sądowych dla celów dochodzenia odszkodowania musi zawsze uwzględniać zakres swobody decyzyjnej przysługującej sądom przy rozpoznawaniu spraw i orzekaniu, będącej istotnym elementem sędziowskiej niezawisłości. Przykładowo, rozbieżność orzeczeń w podobnych sprawach nie przesądza, że jedno z nich jest niezgodne z prawem. Zdaniem Trybunału, „jedynie niewątpliwie i rażąco wadliwe orzeczenie może być tak oceniane”.

4.4. Cechy wspólne, wyróżniające odpowiedzialność za „bezprawie sądowe” w orzecznictwie naczelnych organów jurysdykcyjnych.

Każdy z wyżej wymienionych organów władzy sądowniczej, w tym Trybunał Konstytucyjny w swych poprzednich wypowiedziach, zaakcentował potrzebę zmodyfikowania przesłanek odpowiedzialności za bezprawie jurysdykcyjne w porównaniu z ogólnymi zasadami odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone jednostkom. Modyfikacja ta polega zawsze na wprowadzeniu dodatkowych obwarowań w postaci oczywistego, poważnego czy wyjątkowego charakteru naruszenia prawa przez sąd. Powszechnie przyjętą granicą obostrzeń jest wina umyślna. Panuje zgoda co do tego, że zawężenie podstaw odpowiedzialności nie może iść tak daleko, by konieczne było wykazanie zawinienia (w ciężkiej postaci) po stronie organu stosującego prawo. Na tym tle za odosobniony należy uznać jednostkowy głos doktryny, upatrujący w art. 417 i nast. k.c. jednolitej, surowej koncepcji odpowiedzialności władzy publicznej, opartej na zasadzie ryzyka, czy nawet rozwiązania zbliżonego „do zasady tzw. odpowiedzialności absolutnej, w której podstawową przesłanką egzoneracyjną jest brak bezprawności” (J. J. Skoczylas, *Odpowiedzialność Skarbu Państwa i innych podmiotów przy wykonywaniu władzy publicznej w noweli do kodeksu cywilnego*, „Przegląd Sądowy” nr 9/2004, s. 26, s. 41, por. krytyka tego zapatrywania Z. Banaszczyk, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej*, C.H. Beck 2012, s. 220).

Trybunał Konstytucyjny dostrzega szczególną sytuację, w jakiej znajdują się sądy i trybunały wypowiadające się w kwestii zaostżenia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej państwa za szkody wyrządzone w praktyce orzeczniczej. Można wszak odnieść wrażenie, że organy te są w takich wypadkach przynajmniej pośrednio sędziami we własnej sprawie. Trzeba jednak podkreślić, że żaden z powołanych wyżej organów jurysdykcyjnych nie podlega reżimowi skargi z art. 424¹ § 1 k.p.c. (w odniesieniu do Sądu Najwyższego możliwość taką wyłącza wprost art. 424^{1a} § 1 k.p.c.). Uprawnione jest zatem spostrzeżenie, że panuje powszechne przekonanie, niezakwestionowane także w doktrynie, o konieczności obostrzenia warunków odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone działaniem jurysdykcyjnym, a w konsekwencji – o potrzebie różnicowania pojęć „niezgodności z prawem działania organów władzy publicznej” i „niezgodności z prawem działania organów władzy sądowniczej” oraz „niezgodności z prawem” i „niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego” (por. np. Z. Banaszczyk, *Wybrane zagadnienia dotyczące odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną niezgodnym z prawem prawomocnym orzeczeniem sądowym w sprawie cywilnej*, [w:] „*Aurea praxis, aurea theoria*” *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, J. Gudowski, K. Weitz (red.), Warszawa 2011, s. 2093–2094, s. 2098–2099, J. Gudowski, *Cywilnoprawna*

odpowiedzialność sędziego (z uwzględnieniem aspektów historycznych i prawnoporównawczych), *Rozprawy Prawnicze, Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiełło, W. Popiołek, M. Szpunar, s. 983–1005, Kraków 2005; tenże: *Węzłowe problemy skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia*, „Przegląd Sądowy” nr 1/2006, s. 7-14, s. 22, T. Zembrzuski, *Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jako instrument dochodzenia od Skarbu Państwa naprawienia szkody wyrządzonej wydaniem orzeczenia sądowego w postępowaniu cywilnym*, „Studia Iuridica” XLVII/2007, s. 321-323, s. 325).

Trybunał Konstytucyjny, podzielając ten pogląd, za konieczne uznaje wyjaśnienie, co leży u jego źródeł. Jest to niezbędne dla zweryfikowania zasadności rozpoznawanej skargi.

5. Wydanie orzeczenia sądowego niezgodnego z prawem jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa.

5.1. Kwestionowana regulacja na tle art. 77 ust. 1 Konstytucji. Zdaniem Trybunału, punktem wyjścia w analizie zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przez wydanie niezgodnego z prawem prawomocnego orzeczenia, musi być przypomnienie, że w art. 77 ust. 1 Konstytucji reguluje odpowiedzialność za delikt (czyn niedozwolony) popełniony przez władzę publiczną. Przepis ten dotyczy tylko jednego, jak zauważono w literaturze – cywilistycznego, aspektu relacji jednostki z władzą publiczną (L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2007, t. V, komentarz do art. 77, s. 1). Konstytucja demokratycznego państwa prawnego, z całą surowością traktując władzę publiczną, w art. 77 ust. 1 oderwała odpowiedzialność Państwa od subiektywnych przesłanek odpowiedzialności (winy, złej wiary), ale jednak pozostawiła przesłankę ocenną w postaci niezgodności z prawem (bezprawności). Kwalifikacja ta może być odnoszona tylko do zachowania człowieka (por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, „Studia Prawno-Ekonomiczne”, 1969, t. II, s. 90; W. Czachórski [w:] *System Prawa Cywilnego*, t. III, cz. 1, red. Z. Radwański, Ossolineum 1981, s. 528, 529; Z. Banaszczyk [w:] *Kodeks cywilny, Komentarz, t. I*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2005, s. 1090, 1091; P. Machnikowski [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 6, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009, s. 374, 375). Ustrojodawca, pozostając w zgodzie z podstawowymi założeniami nauki prawa, kwalifikację „niezgodności z prawem” wyraźnie odniósł do ludzkiego działania, a nie do jego efektu. Konstytucja stanowi wszak w art. 77 ust. 1 o wynagrodzeniu szkody wyrządzonej „przez niezgodne z prawem działanie władzy publicznej” (por. L. Garlicki, *Konstytucja ...*, komentarz do art. 77, s. 14, 15).

To założenie, płynące wprost z Konstytucji, musi być uwzględniane przy interpretacji kwestionowanego przepisu, tj. art. 424¹ k.p.c. Decyduje ono też – wbrew sugestii skarżącej – o konieczności odrębnego ukształtowania przesłanek skargi kasacyjnej i skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Skarżąca podniosła, że „gdyby w sprawie dopuszczalna była skarga kasacyjna, Sąd Najwyższy dokonałby oceny tego wyroku w świetle jego zgodności z prawem (zwykłej a nie kwalifikowanej). W świetle art. 77 ust. 1 Konstytucji brak jest podstaw do przyjęcia, że należy zastosować inny standard oceny zgodności z prawem niż w przypadku kontroli instancyjnej orzeczenia sądowego”. Przytoczone twierdzenie błędnie zakłada tożsamość obu środków procesowych. Zdaniem Trybunału, właśnie porównanie skargi kasacyjnej ze skargą na niezgodne z prawem prawomocne orzeczenie najlepiej pozwala uchwycić istotę tego drugiego.

5.2. Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia a skarga kasacyjna.

Trybunał Konstytucyjny dokonał już konfrontacji tych dwóch środków prawnych w wyroku z 12 lipca 2011 r. (sygn. SK 49/08, OTK ZU nr 6/A/2011, poz. 55, z glosą J. Pawliczaka, M. Wach-Pawliczak, „Monitor Prawniczy” nr 3/2012, s. 159 i n., pkt III.2.3 uzasadnienia). Odwołując się do poczynionych wówczas uwag oraz dzieląc zawarte w orzeczeniu wnioski i spostrzeżenia, należy przypomnieć, że oba rodzaje skarg – o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia i kasacyjna – przysługują do Sądu Najwyższego od prawomocnych orzeczeń wydanych w sprawach cywilnych przez sądy powszechne. Zgodnie z założeniami ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98), która wprowadziła do porządku prawnego skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia oraz zmieniła model kasacji, oba środki prawne pomyślano jako dopełniający się system kontroli legalności orzeczeń. Intencją ustawodawcy nie było jednak mnożenie środków prawnych, zmierzających do tego samego celu. Skarga o stwierdzenie niezgodności orzeczenia z prawem nie miała zastępować kasacji, lecz utworzyć wraz z nią system komplementarny i spójny (uzasadnienie projektu ustawy, druk sejmowy nr 2696, IV kadencja, pkt 2-4). Różnice pomiędzy analizowanymi skargami są jednak zasadnicze; dotyczą charakteru tych środków, ich celu procesowego i skutków prawnych.

W literaturze zwrócono uwagę, że „w orzeczeniu kasatoryjnym Sąd Najwyższy nie przesądza w sposób definitywny o niezgodności zaskarżonego orzeczenia z prawem, podziela tylko zarzuty skarżącego podniesione w ramach powołanych podstaw kasacyjnych” (tak H. Pietrkowski, *Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia*, „Przeгляд Sądowy” nr 4/2005, s. 10). Skarga kasacyjna zmierza do korekty wyroku przez jego zmianę bądź uchylenie. Wykazuje silny związek funkcjonalny z wcześniej toczącym się postępowaniem, stanowi jego kolejny etap, naturalną kontynuację (por. M. Manowska, *Skarga o wznowienie postępowania a skarga kasacyjna i skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia*, „Przeгляд Sądowy” nr 1/2006, s. 72-73, s. 75). W jej wyniku strona wnosząca skargę kasacyjną ma szansę uzyskać satysfakcjonujące ją orzeczenie sądu (np. zasądzące odszkodowanie, stwierdzające zasiedzenie), jednak – co należy szczególnie podkreślić – orzeczenie takie będzie skutkiem uznania przez sąd zasadności pierwotnie zgłaszanego roszczenia, a ciężar ekonomiczny uczynienia mu zadość spocznie na drugiej stronie procesu (innym uczestniku postępowania nieprocesowego). To prawda, że Orzeczenie Sądu Najwyższego wydane na skutek wniesienia skargi kasacyjnej traktuje się na równi z orzeczeniem wydanym w postępowaniu wywołanym wniesieniem skargi (por. art. 424^{1a} k.p.c.). Uwzględnienie kasacji – teoretycznie – otwiera zatem drogę do dochodzenia odszkodowania od państwa za szkodę wyrządzoną pierwotnie wydanym, prawomocnym orzeczeniem. Jest to jednak tylko funkcja uboczna kasacji, leżąca na marginesie podstawowych jej funkcji procesowych (podobnie J. Gudowski, *Węzłowe problemy...*, s. 5, por. także W. Sanetra, *Uwagi o skardze o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia – ze szczególnym uwzględnieniem spraw z zakresu prawa pracy*, „Przeгляд Sądowy” nr 9/2005, s. 21).

Natomiast celem skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, w przeciwieństwie do skargi kasacyjnej, a także skargi o wznowienie postępowania, nie jest wzruszenie prawomocnego orzeczenia. Skarga nie stanowi kontynuacji postępowania zakończonym orzeczeniem i nie może być postrzegana jako kolejna instancja sądowa (zob. T. Zembrzuski, *Skarga...*, s. 311 i powołane tam orzecznictwo). Nie posiada ona podstawowej cechy środków zaskarżenia,

jaką jest możliwość uchylenia lub zmiany kwestionowanego rozstrzygnięcia. Wykazuje „dwoistą naturę”: jest swoistym środkiem kontroli (środkiem zaskarżenia w szerokim rozumieniu), ale przede wszystkim – instrumentem prawnym warunkującym możliwość dochodzenia odszkodowania od Skarbu Państwa za wydanie orzeczenia niezgodnego z prawem (por. W. Sanetra, *Uwagi o skardze...*, s. 9). Jak zauważył TK w wyroku z 12 lipca 2011 r. (sygn. SK 49/08), przywołując stanowisko Sądu Najwyższego, skarga o stwierdzenie niezgodności prawomocnego orzeczenia z prawem jest środkiem prawnym, który sytuuje się pomiędzy zakończonym prawomocnie a nowym postępowaniem, które ewentualnie toczyć się będzie między jedną ze stron pierwotnego postępowania a Skarbem Państwa w sprawie o odszkodowanie. Uwagi te należy uzupełnić wyraźnym stwierdzeniem, że uznanie prawomocnego orzeczenia za niezgodne z prawem nie odnosi się do zasadności roszczeń zgłoszonych w postępowaniu sądowym zakończonym tym orzeczeniem. Trybunał stwierdza, że – w świetle uczynionego na wstępie założenia o deliktowym charakterze odpowiedzialności – uznanie prawomocnego orzeczenia sądu za niezgodne z prawem stanowi negatywną ocenę wykonywania przez państwo jednej z jego podstawowych funkcji, a mianowicie – wymiaru sprawiedliwości; tylko pod tym warunkiem otwiera się przed skarżącym możliwość dochodzenia odszkodowania od Skarbu Państwa. Z tej perspektywy jest oczywiste, że uwzględnienie skargi z art. 424¹ k.p.c. musi opierać się na innych przesłankach aniżeli orzeczenie kasatoryjne, które zmierza do skorygowania rozstrzygnięcia sporu między stronami (uczestnikami) postępowania sądowego. W przeciwnym razie, skarga byłaby narzędziem przerzucania na Skarb Państwa ciężaru zaspokojenia wszelkich roszczeń, niezaspokojonych w toku postępowania cywilnoprawnego. Tymczasem, jak wyżej powiedziano, jej celem jest ustalenie podstaw deliktowej odpowiedzialności Państwa.

Trybunał zwraca uwagę, że różnica ustawowego ujęcia podstaw skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia i skargi kasacyjnej znajduje wyraz w treści przepisów regulujących te środki. Ustawodawca, wskazując elementy, które powinna zawierać skarga, w odnoszącym się do kasacji art. 398⁴ § 1 k.p.c. wymaga „przytoczenia podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia” (pkt 2), zaś w odnoszącym się do skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia art. 424⁵ k.p.c., poza „przytoczeniem jej podstaw i ich uzasadnieniem” (pkt 2) wymaga ponadto „wskazania przepisu prawa, z którym zaskarżony wyrok jest niezgodny” (pkt 3). Zdaniem Trybunału, już to ustawowe wymaganie uzasadnia kwestionowaną w niniejszej sprawie, przyjętą przez SN, interpretację art. 424¹ k.p.c. Teza ta będzie rozwinięta w dalszym ciągu analizy.

5.3. „Wydanie orzeczenia” jako działanie rodzące odpowiedzialność odszkodowawczą.

Warunkiem konstytucyjnej odpowiedzialności Skarbu Państwa jest niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej. Ustawodawca, precyzując postanowienie art. 77 ust. 1 konstytucji na gruncie prawa cywilnego, w art. 417¹ § 2 k.c. i art. 424¹ § 1 k.p.c., używa wprawdzie sformułowań, w których cecha „niezgodności z prawem” odnosi się raczej do orzeczenia, nie zaś do działania sądu, który je wydał, jednak oba przepisy stanowią o szkodzie „wyrządzonej przez wydanie orzeczenia”. Trybunał stwierdza, że – w świetle powołanego wzorca konstytucyjnego – takie brzmienie zakwestionowanego przepisu:

– po pierwsze, ukierunkowuje badanie zgodności z prawem prawomocnego orzeczenia na proces, którego orzeczenie jest jedynie ostatecznym, choć decydującym etapem. Obowiązek odszkodowawczy Skarbu Państwa związany z działaniem organu władzy sądowej powstaje zatem w razie stwierdzenia niezgodności z prawem orzekania jako

działalności jurysdykcyjnej (wraz z efektem końcowym w postaci orzeczenia), nie zaś tylko samego orzeczenia,

– po drugie, ogranicza odpowiedzialność Państwa do szkód, które pozostają w związku przyczynowym z wydaniem prawomocnego orzeczenia (stanowią jego normalne następstwo).

Oba te aspekty wymagają bliższej analizy.

6. Orzekanie jako przedmiot oceny z punktu widzenia zgodności z prawem.

6.1. Regulacja procesu orzekania

Trybunał zwraca uwagę, że orzekanie nie jest procesem dowolnym, lecz regulowanym przez zbiór norm adresowanych do organów władzy sądowniczej. Reguły te wynikają przede wszystkim z przepisów prawa obowiązującego różnego szczebla i charakteru, o różnym stopniu ogólności i otwartości semantycznej.

Podstawowe zasady działania sądów normuje Konstytucja. Wyznacza ona sądom ich zadanie, którym jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 i art. 177 Konstytucji). Orzekając, sąd sprawuje zatem wymiar sprawiedliwości. Szereg wytycznych, dotyczących wypełniania tego naczelnego obowiązku, wynika z art. 45 ust. 1 Konstytucji, który stanowi, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Orzekając, sąd musi zatem kierować się zasadami sprawiedliwości, jawności, sprawności postępowania, winien zbadać swą właściwość oraz pozostać niezależnym, bezstronnym i niezawisłym w toku całego postępowania. Ma także obowiązek rozpatrzyć sprawę, a więc wydać orzeczenie kończące postępowanie, o czym będzie jeszcze mowa poniżej. Ustawa zasadnicza stanowi również, że sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji).

Dalsze istotne reguły orzecznicze wynikają oczywiście z przepisów poszczególnych procedur. Mając na uwadze kwestionowaną w niniejszej sprawie normę, należy przyjrzeć się zwłaszcza regulacjom z zakresu postępowania cywilnego. Do unormowań bezpośrednio modulujących proces orzeczniczy można zaliczyć przepisy o postępowaniu dowodowym. Przykładowo, zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., sąd powinien ocenić wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Natomiast w myśl art. 232 zdanie drugie k.p.c. sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Trybunał zwraca uwagę, że regulacje ukierunkowujące działalność orzeczniczą sądów zawierają sformułowania wymagające interpretacji, posługują się pojęciami otwartymi i nieostrymi („wymiar sprawiedliwości”, „niezawisłość”, „własne przekonanie”). W tej grupie przepisów znajdują się też takie, które przyznają sądom uprawnienia o charakterze fakultatywnym, to jest – z definicji – takie, z których sąd może, lecz nie musi skorzystać („sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę”).

Istotną część reguł orzeczniczych należy do dorobku teorii i praktyki prawa. Wśród nich najdonioślejsze znaczenie mają reguły wykładni (dyrektywy interpretacyjne). Stanowią one szczególny zbiór norm, których racją bytu jest właśnie fundamentalna i oczywista potrzeba interpretacji przepisów prawa, pojawiająca się w istocie w każdej rozpoznawanej przez sądy sprawie. Dyrektywy te dostarczają organom jurysdykcyjnym narzędzi dekodowania norm prawnych z przepisów.

Po zakończeniu postępowania w danej instancji i wydaniu wyroku, na żądanie strony sąd ma obowiązek sporządzić uzasadnienie orzeczenia z zachowaniem ustawowych wymogów co do jego formy i treści. Jego celem jest m.in. objaśnienie toku rozumowania, który doprowadził do określonego rozstrzygnięcia. Sąd powinien wskazać fakty, które uznał

za udowodnione, dowody, na których się oparł, i przyczyny, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, powinien ponadto wyjaśnić podstawę prawną wyroku z przytoczeniem przepisów prawa (por. art. 328 k.p.c.). Istotne jest to, że strona ma prawo poznać sposób i tok rozumowania sądu. Sąd cywilny jest obowiązany wyjaśnić, co ustalił, w oparciu o jakie dowody, jakie zastosował przepisy, jak je wykladał. Uzasadnienie wyroku powinno być sporządzone w taki sposób, aby objaśnić zarówno przebieg samego procesu orzeczniczego, jak i jego rezultat w postaci wyroku (postanowienia), a ponadto na tyle klarownie i szczegółowo, aby poddawało się kontroli.

Prezentowane wyżej reguły, adresowane do organów orzecznich, należą do kategorii szczególnej. Regulują one bowiem sposób postępowania sądu, wiążący przy rozstrzyganiu sporów wynikających na tle przepisów skierowanych do ogółu podmiotów prawa. Tworzą one swoisty, rozproszony, częściowo niepisany „kodeks działalności orzecznich”.

Trybunał podkreśla jednak, że w wielu sprawach, po wykorzystaniu wszystkich narzędzi procesowych i reguł interpretacyjnych danych sędziemu, po przeprowadzeniu rzetelnego postępowania dowodowego i starannej wykładni obowiązujących przepisów, staje on wobec konieczności dokonania wyboru jednego z kilku rozstrzygnięć. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że ustawodawca – w sposób założony – posługuje się pojęciami niedookreślonymi i wartościującymi. Zgodnie z wolą prawodawcy, sędzia konkretyzuje *a casu ad casum* pojęcia nieostre (np. dobrej wiary, zasad współżycia społecznego, art. 5 k.c., art. 7 k.c., czy – jak w sprawie skarżącej – rażącego niedbalstwa), odwołuje się do swego wewnętrznego przekonania (np. przy ocenie dowodów, art. 233 § 1 k.p.c.), dokonuje własnej oceny sytuacji (np. przy zasądzeniu odszkodowania, jeżeli ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione – art. 322 k.p.c., czy przy określeniu sposobu zabezpieczenia roszczeń niepieniężnych, kiedy to z woli ustawodawcy udziela zabezpieczenia w taki sposób, jaki stosownie do okoliczności uzna za odpowiedni – art. 755 § 1 k.p.c.).

Pewien zakres władzy dyskrecyjnej po stronie organów orzekających (a w rzeczywistości – osób sprawujących tę funkcję) oraz konstytucyjna gwarancja niezawisłości (tj. wolności od wpływów zewnętrznych i prawa do działania w zgodzie z własnym sumieniem) są niezbędne, by niedoskonały system prawa mógł funkcjonować jako kompletny i stanowić „sprawiedliwe” oraz skuteczne narzędzie wygaszania konfliktów społecznych. Z punktu widzenia jednostki wartości te są niezbędne do realizacji jej konstytucyjnego prawa do uzyskania orzeczenia, wydanego w jej sprawie przez niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji, por. też Z. Banaszczyk, *Odpowiedzialność ...*, s. 221; tenże [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 6, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009, s. 830).

Zdaniem Trybunału, dyskrecyjna władza sędziego – w granicach wyznaczonych przez Konstytucję i ustawy – jest legitymowanym, realnie koniecznym narzędziem rozstrzygania sporów i podlega ochronie (art. 178 Konstytucji). Dlatego, choć odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej jest w świetle art. 77 ust. 1 Konstytucji postrzegana jako odpowiedzialność odpersonalizowana, mająca rekompensować uszczerbek wyrządzony w związku z funkcjonowaniem określonej struktury (por. M. Safjan, *Odpowiedzialność państwa na podstawie art. 77 Konstytucji RP*, „Państwo i Prawo” nr 4/1999, s. 8), to w przypadku odpowiedzialności za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy sądowiczej nie sposób ignorować specyficznej sytuacji osób pełniących funkcję organów jurysdykcyjnych, ukształtowanej przez dedykowany im specjalnie katalog praw i obowiązków.

6.2. Obowiązek wydania orzeczenia

Na tle powyższych ustaleń, truizmem jest stwierdzenie, że sądowe stosowanie prawa nie stanowi procesu mechanicznego. Odwołuje się ono do indywidualnych kwalifikacji zawodowych i etycznych sędziego.

Choć brak obecnie odpowiednika dawnego art. 1 ust. 4 Kodeksu Napoleona, w myśl którego – w jego pierwotnym brzmieniu – „sędzia wymawiający się od sądenia, pod pozorem, że prawo milczy, ciemne jest, albo niedostateczne; może być pociągany, iako winny odmówienia sprawiedliwości”, także i dziś sędzia orzekający jest zobowiązany do definitywnego rozstrzygnięcia każdej sprawy, bez względu na otwartość i niedoskonałość poszczególnych przepisów i całego systemu prawa. By sprostać wyzwaniu, jakie niesie obowiązek rozstrzygnięcia każdej poddanej pod osąd sprawy, sędzia musi niejednokrotnie opierać się na swojej zdolności racjonalnego i logicznego rozumowania. Winien przy tym kierować się także własnym sumieniem. W myśl art. 66 ustawy z dnia 27 lipca 2011 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.; dalej: u.s.p.) przed objęciem stanowiska sędzia ślubuje m.in. stać na straży prawa, swoje obowiązki wypełniać sumiennie, sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa, bezstronnie według swego sumienia, dochować tajemnicy prawnie chronionej, a w postępowaniu kierować się zasadami godności i uczciwości. Dzięki zabiegowi jurydyzacji, polegającemu na włączeniu do przytoczonego powyżej tekstu roty, „sumienie sędziego” jest w polskim ustroju sądów nie tylko pojęciem etycznym, ale także kategorią prawną. W ten sposób stało się jednym z mierników odpowiedzialności moralnej i prawnej za wydany wyrok (tak też J. Gudowski, *Węzłowe problemy...*, s. 8-9).

O tym, że osoba sędziego jest nieobojętna dla rezultatu stosowania prawa oraz o tym, że ustawodawca jest tego świadomy i do pewnego stopnia godzi się na to, świadczą także przepisy regulujące np. wyłączanie sędziego (art. 48 i nast. k.p.c.), kolejność przydziału spraw do rozpoznania poszczególnym sędziom orzekającym w danym wydziale (§ 49 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych, Dz. U. Nr 38, poz. 249, ze zm.), czy wymagania stawiane kandydatom do objęcia stanowiska sędziego, zawierające m.in. niedookreślony warunek „nieskazitelności charakteru” (art. 61 u.s.p.).

6.3. Eliminowanie konfliktu sprzecznych orzeczeń

Mając na uwadze poczynione ustalenia, Trybunał konstatuje, że stosowanie prawa, dokonywane w warunkach niezbędnej swobody decyzyjnej, musi niekiedy prowadzić do rozbieżnych rozstrzygnięć w podobnych sprawach. Interpretacja prawa jest procesem myślowym, wprawdzie dokonywanym w oparciu o jednakową dla wszystkich literę prawa i z zastosowaniem powszechnie przyjętego instrumentarium (dyrektyw interpretacyjnych), jednakże nacechowanym indywidualnie. Taki stan rzeczy jest jednocześnie ułomnością i wartością sądownictwa. Współistnienie różnych rozstrzygnięć w tej samej sprawie lub w podobnych sprawach nie oznacza zatem samo w sobie bezprawności któregoś z nich, o ile orzeczenia te mieszczą się w kanonie możliwych do przewidzenia rozwiązań (por. T. Zembrzuski, *Skarga...*, s. 321).

Obowiązujący porządek prawny uwzględnia realia sądowego stosowania prawa, w których pojawianie się różnych decyzji w podobnych sprawach, a nawet w tej samej sprawie – w ramach jednego lub kilku postępowań, jest nieuniknione. System prawa został wyposażony w narzędzia (remedia) eliminowania konfliktu sprzecznych orzeczeń. Odmienne orzeczenia wydawane przez sądy w odrębnych, lecz podobnych sprawach nie kolidują ze sobą dzięki zasadzie, że prawomocne orzeczenie wiąże tylko strony danego postępowania i sąd, który je wydał (oraz inne sądy i organy, osoby trzecie zaś tylko wyjątkowo, por. art. 365 § 1 k.p.c.). Sprzeczne rozstrzygnięcia zapadające w ramach jednego postępowania eliminowane są dzięki hierarchii orzeczeń wydawanych przez sądy

kolejnych instancji, zaś wydane w tej samej sprawie w różnych postępowaniach – dzięki instytucji skargi o wznowienie postępowania (art. 403 § 2 k.p.c.). Znamienne, że w tym ostatnim wypadku, sąd rozpoznający skargę o wznowienie, w razie wykrycia późniejszego prawomocnego orzeczenia dotyczącego tego samego stosunku prawnego, uchyla drugie z orzeczeń i odrzuca pozew, nie badając trafności poszczególnych rozstrzygnięć. Sąd ten nie wybiera, które z orzeczeń pozostawić w obrocie prawnym jako bardziej prawidłowe i słuszne. Prawomocne orzeczenia, wydane niezależnie od siebie w tej samej sprawie, nie podlegają wartościowaniu ze względu na treść. Ochronie podlega przede wszystkim powaga rzeczy osądzonej (definiowana w art. 366 k.p.c.).

O tym, że w danej sprawie lub w sprawach podobnych mogą zapadać różne orzeczenia, a różnice zdań mogą pojawiać się także wśród osób wchodzących w skład organu jurysdykcyjnego, świadczą ponadto reguły orzekania w składkach kolegialnych. Sąd orzeka w takim wypadku po naradzie, która obejmuje m.in. dyskusję, głosowanie nad wyrokiem i zasadniczymi powodami rozstrzygnięcia, z możliwością zgłoszenia zdania odrębnego przez sędziego, który nie zgodził się z opinią większości członków składu (art. 324 k.p.c.). Świadczą o tym również przepisy regulujące odejście przez Sąd Najwyższy od dotychczas przyjętej wykładni, nawet takiej, której nadano moc zasady prawnej (art. 62 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, Dz. U. Nr 240, poz. 2052, ze zm.).

Dotychczasowe rozważania potwierdzają istotną rolę sędziego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Wymusza ona pewną tolerancję, także dla faktu, że niekiedy rozstrzygnięcia w analogicznych sprawach różnią się w zależności od przyjętej interpretacji przepisów. Uwagi te nie zmierzają jednak do wykazania, że dla powstania odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa niezbędne jest badanie subiektywnego nastawienia sędziego. Stwierdzenie winy funkcjonariusza (konkretnego sędziego) jest wystarczające, lecz nie jest niezbędne dla zakwestionowania legalności działalności jurysdykcyjnej (por. też Z. Banaszczyk, *Odpowiedzialność ...*, s. 222). Oprócz argumentów, wynikających z treści art. 77 ust. 1 Konstytucji, i historycznych (por. uzasadnienie TK w sprawie sygn. SK 18/00), warto podnieść i ten, że wina sędziego oznacza jednocześnie naruszenie jednej z fundamentalnych reguł orzekania – zasady bezstronności. Działalność jurysdykcyjna jest niezgodna z prawem już w razie samego naruszenia reguł orzekania, bez względu na staranność, przewidywanie i wolę, a nawet – na poczytalność bezpośredniego sprawcy szkody.

6.4. Orzeczenie jako rezultat działania organu sądowego

Na podstawie sformułowanych dotąd uwag można wyprowadzić wniosek, że odpowiedzialnością odszkodowawczą Skarbu Państwa za wydanie niezgodnego z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego objęty jest standard orzekania „*lege artis*”. Standard ten oznacza, że na organie sądowym ciąży obowiązek wydania orzeczenia w każdej sprawie przy zastosowaniu „reguł sztuki” rozstrzygania sporów, lecz nie zobowiązanie rezultatu w postaci podjęcia „jedynie trafnej decyzji” (por. J. Gudowski, *Cywilnoprawna odpowiedzialność...*, s. 994). Trybunał konstatuje, że orzeczenie niezgodne z prawem to orzeczenie wydane z naruszeniem reguł adresowanych bezpośrednio do organów jurysdykcyjnych. W tym sensie – w odniesieniu do działania organów jurysdykcyjnych – art. 77 ust. 1 Konstytucji stoi na straży sprawiedliwości proceduralnej. Powyższe twierdzenie nie oznacza sprowadzenia odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez te organy do prostego naruszenia przepisów procesowych. Niezgodność działalności jurysdykcyjnej z prawem, rodząca odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa, może oczywiście wynikać także z naruszenia przepisów prawa materialnego, polegającego na jego niewłaściwym zastosowaniu wskutek błędów metodologicznych w procesie wykładni.

Trybunał zwrócił już uwagę, że – stosownie do art. 424⁵ pkt 2 i 3 k.p.c. – do odrębnych wymogów formalnych skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia należy przytoczenie jej podstaw z uzasadnieniem (tj. zgłoszenie zarzutu naruszeń prawa materialnego lub przepisów postępowania, które spowodowały niezgodność wyroku z prawem), jak też wskazanie przepisu prawa, z którym zaskarżony wyrok jest niezgodny. Podstawę naruszenia prawa materialnego lub przepisów postępowania należy zatem oceniać przez pryzmat skutku w postaci niezgodności orzeczenia ze wskazanym w skardze przepisem (tak H. Pietrkowski, *Skarga...*, s. 10; por. też Z. Banaszczyk, *Odpowiedzialność ...*, s. 218; tenże [w:] *System...*, s. 831). Zdaniem Trybunału, to wymaganie formalne, stawiane przez ustawodawcę wyłącznie skardze o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, ma istotne znaczenie dla określenia zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za działania podejmowane przez jego organy w sferze jurysdykcji. Odpowiedzialność ta powstaje, gdy uchybienia w procesie orzekania doprowadziły do – niewątpliwego – pogwałcenia konkretnego przepisu prawa. Nie chodzi zatem o kolejną, tym razem dokonywaną przez SN, weryfikację wyboru jednej z możliwych interpretacji przepisu prawnego czy jednej z podstaw roszczeń, lecz – przykładowo – pominięcie obowiązującego przepisu, zastosowanie przepisu uchylonego, niezastosowanie przepisu bezwzględnie obowiązującego, które świadczą o naruszeniu przez sędziego reguł rządzących orzekaniem. W przeciwnym razie należy przyjąć, że domniemanie zgodności z prawem, którym objęte jest prawomocne orzeczenie wydane w dwuinstancyjnym postępowaniu, nie zostało wzruszone.

Trybunał Konstytucyjny dostrzega trudność precyzyjnego, a zarazem syntetycznego i powszechnego (mogącego mieć zastosowanie do ogółu orzeczeń) określenia przesłanek, których spełnienie otwiera drogę dochodzenia odszkodowania od Państwa. Trudność ta jest zresztą jeszcze jednym dowodem ułomności języka prawniczego w opisywaniu rzeczywistości. Wypracowane przez SN rozumienie przesłanki „niezgodności z prawem” prawomocnego orzeczenia, zgodnie z którym niezgodność ta musi być oczywista, rażąca i musi przybierać postać kwalifikowaną, Trybunał uznaje za formułę obejmującą wszystkie warunki, których spełnienie otwiera drogę dochodzenia od Skarbu Państwa naprawienia szkody wyrządzonej wydaniem tegoż orzeczenia. Przez wymaganie „kwalifikowanej postaci” niezgodności z prawem formuła ta – w ocenie Trybunału – nawiązuje do procesu orzekania (działania sądu), którego nieprawidłowości doprowadziły do „oczywistej”, tj. elementarnej, niepodlegającej dyskusji, narzucającej się każdemu prawnikowi, niezgodności orzeczenia z konkretnym przepisem prawa, bez względu na wybrany sposób jego interpretacji. Wymaganie „rażącej niezgodności z prawem” podkreśla dodatkowo powagę uchybień, głównie w aspekcie ich skutków, zwłaszcza w odniesieniu do stron (uczestników) postępowania. Wypada jednak podkreślić, że słowa, których najczęściej SN używa dla wyrażenia przesłanki warunkującej dochodzenie odszkodowania za bezprawie sądowe, i które znalazły się w *petitum* skargi konstytucyjnej, mogą być zastąpione innymi, oddającymi – w zgodzie z art. 77 ust. 1 Konstytucji – istotę tej przesłanki. Słowa te opisują, czym jest bezprawność orzeczenia sądowego. Nie wprowadzają natomiast, zdaniem Trybunału, stratyfikacji samego pojęcia bezprawności.

7. Wydanie niezgodnego z prawem orzeczenia jako przyczyna szkody.

Choć ostatecznym miernikiem dochowania sprawiedliwości proceduralnej jest zawsze „owoc” postępowania, czyli orzeczenie, Trybunał uznaje za celowe powtórzenie, że źródłem szkody – podlegającej naprawieniu w świetle art. 77 ust. 1 Konstytucji, a także art. 417 § 1 k.c. w związku z art. 417¹ § 2 k.c. oraz art. 424¹ § 1 k.p.c. – winno być wydanie orzeczenia. Bezprawność działania władzy sądowniczej, sfinalizowana

niezgodnym z prawem orzeczeniem, jest jedną, ale nie jedyną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej na wskazanej wyżej podstawie. Konieczne jest wyrządzenie szkody, a ponadto istnienie związku przyczynowego między wydaniem orzeczenia a szkodą. To prawda, że ustalenie tych przesłanek należy już do sądu rozpatrującego powództwo odszkodowawcze przeciwko Państwu i – w związku z tym – nie powinno decydować o losach skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (skarżący ma tylko uprawdopodobnić wystąpienie szkody – art. 424⁵ § 1 pkt 5 k.p.c.). Jednak, w ocenie Trybunału, wynikający z art. 424¹ k.p.c. warunek, by wydanie orzeczenia było przyczynowe dla powstania szkody, narzuca określone rozumienie przesłanki niezgodności z prawem.

Po pierwsze, skoro szkoda, której naprawienia skarżący ma zamiar domagać się od Państwa, powinna zostać „wyrządzona przez wydanie orzeczenia”, między orzeczeniem a szkodą musi wystąpić relacja *conditio sine qua non*, a zatem: bez orzeczenia uszczerbek by nie powstał. Konsekwencją tego jest wymaganie, by szkoda była późniejsza niż samo orzeczenie (tak też J. Gudowski [w:], *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, T. Ereciński (red.), Warszawa 2007, tom 2, s. 311; Z. Banaszczyk, *Odpowiedzialność ...*, s. 230, 231). Po drugie, ponieważ odpowiedzialność deliktowa podlega reżimowi cywilnoprawnemu, zgodnie z art. 361 § 1 k.c. Skarb Państwa jako zobowiązany do odszkodowania „ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła”.

8. Ocena prawomocnego wyroku zapadłego w sprawie skarżącej.

Choć skarga konstytucyjna nie służy weryfikacji rozstrzygnięcia zapadłego w konkretnej sprawie, lecz kontroli norm prawnych, na podstawie których zapadło to rozstrzygnięcie, w rozpatrywanym przypadku Trybunał uznaje za celowe poddanie ocenie konkretnego stanu faktycznego i rozstrzygnięcia SN. Zdaniem Trybunału jest to bowiem modelowy przykład sprawy, w której brak podstaw do obciążenia Skarbu Państwa skutkami prawomocnego orzeczenia sądu.

Wypada przypomnieć, że stan faktyczny sprawy, która zakończyła się wydaniem orzeczenia – zdaniem skarżącej – niezgodnego z prawem, był przedmiotem różnych ocen prawnych. Świadczą o tym nie tylko rozbieżne rozstrzygnięcia sądów pierwszej i drugiej instancji, orzekających w jej sprawie, lecz także zmienne stanowisko prezentowane w analogicznych sprawach przez Sąd Najwyższy. Osłą sporu była interpretacja przesłanki „rażącego niedbalstwa” ubezpieczonego, która – w myśl art. 827 § 1 k.c. – wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Skarga opiera się na założeniu, że w odniesieniu do każdego orzeczenia sądowego możliwe jest zbadanie jego obiektywnej zgodności bądź niezgodności z nakazem lub zakazem płynącym z przepisu stanowiącego część aktu normatywnego, mieszczącego się w konstytucyjnym katalogu źródeł powszechnie obowiązującego prawa. W sprawie skarżącej brak jednak jednoznacznej, powszechnie akceptowanej, oczywistej odpowiedzi, jakie przepisy prawa materialnego winny mieć zastosowanie. Skarżąca nie zgadza się z subsumpcją dokonaną przez sąd drugiej instancji i przedstawia argumenty merytoryczne wspierające inne, możliwe do przyjęcia, wybierane w praktyce orzeczniczej rozwiązanie, które ją bardziej satysfakcjonuje. Charakterystyczne jest natomiast to, że skarżąca nie wykazuje takich błędów w procesie wykładni, które dyskwalifikowałyby alternatywne rozumowanie (i jego efekt w postaci wyroku), przeprowadzone przez sąd orzekający ostatecznie w jej sprawie. Skarżąca upatruje źródła szkody w wyborze przez sąd orzekający w ostatniej instancji niekorzystnej dla niej – lecz jednej z dopuszczalnych, możliwych do przyjęcia i obrony – interpretacji prawa.

W sprawie skarżącej nie został też spełniony warunek, by wyrok był przyczyną szkody. Wskazuje ona bowiem jako szkodę wartość skradzionego jej samochodu, podnosząc, że nie uzyskała należnej rekompensaty z przyczyn leżących po stronie sądu. Należy jednak podkreślić, że zdarzeniem będącym źródłem wskazanej przez skarżącą szkody pozostaje kradzież pojazdu, a nie – niekorzystne dla niej rozstrzygnięcie. Ono jedynie, wbrew oczekiwaniom skarżącej, nie doprowadziło do naprawienia wcześniej poniesionej szkody. Gdyby z kolei poszukiwać przyczyn, dla których zapadł wyrok niesatysfakcjonujący dla skarżącej, można by powiedzieć, że źródłem „szkody” – tu: w subiektywnym odczuciu osoby, której bezpośrednio dotyczy rozstrzygnięcie – nie jest działalność jurysdykcyjna, lecz działanie legislatywy. Jeżeli bowiem ustawodawca chce uniknąć rozbieżności interpretacyjnej, zawsze może ją wyłączyć przez rygorystyczne ukształtowanie treści normy, niedopuszczające w ogóle żadnej interpretacji (tak J. Gudowski, *Węzłowe problemy...*, s. 10 i powołane tam orzecznictwo). To sposób sformułowania przepisów składających się na system prawa stanowi o jego cechach takich, jak otwartość czy niedoskonałość, i stwarzający możliwość alternatywnych interpretacji zawartych w nim unormowań, co z kolei prowadzi do różnych rozstrzygnięć w indywidualnych sprawach. Tylko jednoznaczne wskazanie przez ustawodawcę, że pozostawienie w samochodzie dowodu rejestracyjnego nie stanowi „rażącego niedbalstwa” ubezpieczonego, wyeliminowałoby możliwość niekorzystnej dla skarżącej interpretacji tego pojęcia. Takie kazuistyczne formułowanie przepisów prawa jest jednak oczywiście niemożliwe. Żaden ustawodawca nie jest w stanie przewidzieć wszystkich sytuacji, jakie mogą się zdarzyć i określić ich konsekwencji prawnych.

9. Podsumowanie.

Podsumowując, Trybunał stwierdza, że skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia nie może być rozumiana w ten sposób, że – w przypadku rozstrzygnięcia sprawy niezgodnego z oczekiwaniami strony – otwiera drogę dochodzenia od Skarbu Państwa naprawienia szkody, którego powód domagał się pierwotnie od pozwanego. Takie jej ujęcie oznaczałoby deformację wyrażonej w art. 77 ust. 1 Konstytucji zasady odpowiedzialności Skarbu Państwa za niezgodne z prawem działania organu władzy publicznej. Zapobieżenie tej deformacji, jak pokazuje przykład rozpatrywanej sprawy, wymaga określonej interpretacji przesłanek art. 424¹ k.p.c. Interpretacja przyjęta w ustalonym orzecznictwie SN, w ocenie Trybunału, nadaje skardze o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia kształt odpowiadający konstytucyjnym założeniom.

Choć przesłanki skargi o stwierdzenie niezgodności prawomocnego orzeczenia z prawem – jako procesowego środka nadzwyczajnego – mogą i winny podlegać wykładni zwięzającej (tak też P. Lewandowski, *Glosa do wyroku TK z 1 kwietnia 2008 r., SK 77/06*, „Monitor Prawniczy” nr 24/2010, s. 1367), Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że wypracowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego pojęcie niezgodności prawomocnego orzeczenia z prawem nie wprowadza szczególnej postaci bezprawności. Jest to bezprawność „kwalifikowana” jedynie w tym znaczeniu, że wiąże się z pogwałceniem norm adresowanych do organów sądowych i regulujących proces orzekania. Naruszenie przepisów prawa normujących dany stosunek prawny (tzw. bezprawność obiektywna), jest wówczas następstwem i pochodną pierwotnego naruszenia (bezprawności judykacyjnej). To w takich właśnie wypadkach orzeczenie kończące postępowanie nie daje się obronić. Kwalifikowana, rażąca, oczywista niezgodność orzeczenia z prawem pojawia się w razie nadużycia dyskrecjonalnej władzy sądu, przekroczenia granic swobody decyzyjnej, czy pogwałcenia podstawowych metod wykładni, pozostając jednak „niezgodnością z prawem”, o której mowa w art. 77 ust. 1 Konstytucji. Rozstrzygnięcie problemu

konstytucyjnego w niniejszej sprawie wymagało właściwej identyfikacji norm, których organy władzy sądowniczej są obowiązane przestrzegać w zakresie swojej działalności (tj. przy wydawaniu orzeczeń), pod rygorem odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa.

Zgodnie z art. 66 ustawy o TK, Trybunał orzekając jest związany granicami skargi. W rozpoznawanej sprawie Trybunał orzekł o zgodności „art. 424¹ § 1 k.p.c., rozumianego w ten sposób, że skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądu drugiej instancji przysługuje tylko wtedy, kiedy niezgodność ta jest oczywista, rażąca i przybiera postać kwalifikowaną” z art. 77 ust. 1 Konstytucji. Tenor wyroku oddaje zatem wyłącznie rezultat dokonanej przez Trybunał, konstytucyjnoprawnej oceny kwestionowanej przez skarżącą przesłanki „oczywistej, rażącej i kwalifikowanej” niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądu, wypracowanej w praktyce sądowego stosowania skarżonego przepisu. Sentencja pomija natomiast wymienione w *petitum* skargi przesłanki ustawowe („gdy przez wydanie orzeczenia stronie została wyrządzona szkoda, a jego zmiana lub uchylenie w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie było i nie jest możliwe”). Owa zmiana jest zabiegiem celowym i nie zmierza do wyjścia poza granice zaskarżenia. Odzwierciedla jedynie ogólną konstatację, poczynioną przez Trybunał w punkcie 2.1 tej części uzasadnienia, że dotychczasowe zmiany dosłownego brzmienia przepisu ustawy nie wpływały na praktykę jego stosowania, pozostając obojętnymi dla utrwalonego w orzecznictwie a kontestowanego przez skarżącą sposobu rozumienia kwestionowanego przepisu.

Z powyższych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.